

Posłowie o przyszłości polskiej floty

2014-04-02

Do 2022 roku MON wyda ponad 15 mld złotych na uzbrojenie dla marynarki wojennej. W zamian polska flota wzbogaci się o nowoczesne okręty podwodne, patrolowe czy niszczyciele min. Posłowie Komisji Obrony Narodowej wysłuchali informacji przedstawicieli resortu na temat stanu realizacji programów modernizacji technicznej MW.



– Aby pokazać skalę przedsięwzięcia jakie nas czeka, podam przykład: największy samolot wiata składa się ze 100 tysięcy elementów, natomiast okręt jest zbudowany z 350 tysięcy części – mówił kmdr Dariusz Olejnik z Inspektoratu Uzbrojenia MON. – Mamy plany dotyczące tego, co musimy zrobić. Mamy przeznaczone na to środki. Teraz musimy konsekwentnie realizować programy, które przyjęliśmy – dodaje.

Dla marynarki wojennej przełomowy był rok 2013. To wtedy przerwano wieloletni niemocny decyzyjny i rozstrzygnięto o realizacji programów modernizujących polską flotę. Projekt operacyjny dotyczący MW składa się z 22 programów. Jednym z większych jest program dotyczący zakupu okrętów podwodnych. Według planów Ministerstwa Obrony Narodowej do roku 2022 MW otrzyma dwa okręty podwodne, a trzeci w 2025 roku. – Jesteśmy na etapie dialogu technicznego z firmami zainteresowanymi dostarczeniem tego typu okrętów. Początkowo miał się

on zakończy 31 marca, jednak na prośbę przedsięwzięcia w nim udział, termin ten został przesunięty do 15 kwietnia – mówił kmdr Olejnik.

Jak zapewniali posłów przedstawiciele resortu obrony, wkrótce będą gotowe wszystkie jednostki techniczne, co umożliwi prowadzenie uzgodnień międzyresortowych. – W III kwartale 2014 roku rozpoczniemy procedury pozyskania okrętów podwodnych nowego typu – zapowiedział kmdr Olejnik i podkreślił, że nigdy wcześniej prace nad pozyskaniem tego typu jednostki nie były aż tak zaawansowane.

Kolejny program dotyczy budowy nowoczesnego niszczyciela min – Kormoran. – Projekt tego okrętu to efekt polskiej myśli technicznej – zaznaczał kmdr Olejnik. Centrum Techniki Okrętowej zakończyło już badania modelowe, co pozwala na rozpoczęcie prac nad kadłubem. Zostały już podpisane umowy z polskimi partnerami na dostawę m.in. systemów walki oraz unikatowego dla takich jednostek układu napędowego Voighta-Schneidera. Pierwszy z trzech niszczycieli min typu Kormoran II ma trafić do MW w listopadzie 2016 roku.

W ubiegłym roku ruszyła też kwestia remontu jednej z dwóch fregat rakietowych typu Oliver Hazard Perry. Zgodnie z umową zawartą pod koniec 2013 roku z rządem USA, generalny remont przejdzie ORP „Generał Kazimierz Pułaski”. Odnowione zostaną wszystkie kluczowe elementy systemów okrętowych (m.in. kierowania uzbrojeniem) oraz układ napędowy. Remont potrwa do 2015 roku. Przy czym prace dokowe będą prowadzone w polskiej stoczni.

W tym roku ma się zakończyć faza analityczna dotycząca pozyskania sześciu holowników. Pierwsze trzy MW otrzyma w latach 2016-2018, za trzy kolejne – w latach 2022-2025.

– Program zwalczania zagrożeń na morzu, który będziemy realizować w ramach modernizacji technicznej armii, jest jednym z najdroższych. Jego finansowanie rozpoczęło się w ubiegłym roku. W tym wydatki zostały określone na poziomie ponad 600 mln zł. W przyszłym roku wzrosną do ponad 1,5 mld zł. Do 2022 roku będzie to suma 15,2 mld zł. To 16 proc. wszystkich wydatków, jakie w tym czasie, będą przeznaczone na realizację programów operacyjnych – mówił gen. bryg. Sławomir Pączek, szef Zarządu Planowania Rzeczowego P-8 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Najwięcej emocji budziła kwestia wyposażenia okrętów podwodnych w rakiety manewrujące. Posłowie przypominali, że w 2012 roku zapadła decyzja o wyposażeniu okrętów w tego rodzaju uzbrojenie, tymczasem w wymogach dotyczących okrętów podwodnych rakiet manewrujących nie ma. Czesław Mroczek, wiceminister obrony odpowiedzialny za zakupy dla armii, przyznał, że ostatecznej decyzji w sprawie rakiet jeszcze nie podjął. – Podczas dialogu technicznego z firmami zainteresowanymi dostawą okrętów podwodnych orientowaliśmy się, jakie są ich

możliwość ci w tej kwestii – przyznał wiceminister Mroczek. Podkreślił jednak, że możliwość realizacji MW i tak znacznie wzrosła, gdy MON zdecydował o przyspieszeniu utworzenia drugiego nadbrzeżnego dywizjonu rakietowego. – W ten sposób będziemy obejmować zasięgiem niemal cały obszar Morza Bałtyckiego – mówił wiceminister.

Posłów interesowały także kwestie szkolenia załóg mających służyć na jednostkach nowego typu, „polonizacja”, czyli udział polskiego przemysłu obronnego w modernizacji oraz to, czy stary sprzęt będzie eksploatowany do momentu dostarczenia nowego. Przedstawiciele MON zapewniali, że stary sprzęt nie będzie wycofywany przed dostawą nowego.